



The Holy See

ZWYCZAJNY KONSYSTORZ PUBLICZNY DLA KREOWANIA NOWYCH KARDYNAŁÓW

ASYSTA PAPIESKA

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Bazylika Świętego Piotra
Sobota, 7 grudnia 2024 r.

[Multimedia]

Rozważmy przez chwilę tę opowieść: Jezus wstępuje w kierunku Jerozolimy. Nie jest to wstępowanie ku chwale tego świata, ale do chwały Bożej, co wiąże się ze zstąpieniem do otchłani śmierci. W Świętym Mieście, bowiem, umrze On na krzyżu, aby przywrócić nam życie. Tymczasem Jakub i Jan, którzy wyobrażają sobie inny los dla swojego Mistrza, proszą Go o dwa zaszczytne miejsca: „Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twojej stronie” (Mk 10, 37).

Ewangelia uwidatnia ten dramatyczny kontrast: podczas gdy Jezus podąża drogą uciążliwą i pod górę, która zaprowadzi Go na Kalwarię, uczniowie myślą o łatwej i prowadzącej z górki drodze zwycięskiego Mesjasza. I nie powinniśmy się tym gorszyć, ale z pokorą uświadomić sobie, że – cytując Manzonię – „tak jest bowiem stworzony ten dziwoląg, zwany ludzkim sercem” (*Narzeczeni*, rozdz. 10). Tak jest bowiem stworzony.

To może się przydarzyć również nam: nasze serce gubi drogę, dając się zaślepić przez urok prestiżu, powaby władzy, zbyt ludzki entuzjazm wobec naszego Pana. Dlatego ważne jest, by spojrzeć w głąb siebie, stanąć w pokorze przed Bogiem i w uczciwości przed samym sobą, i zadać sobie pytanie: dokąd podąża moje serce? Dokąd podąża dzisiaj moje serce? W jakim kierunku zmierza? Może idę niewłaściwą drogą? Św. Augustyn napomina nas następującymi słowami:

„Dlaczego chodzicie po samotnych drogach? Błądźcie, włączając się, powróćcie. Do kogo? Do Pana. Skory jest (do wysłuchania). Najpierw wróć do twego serca (...). Wróć, wróć do serca, (...) jest tam bowiem obraz Boga. W wewnętrznym człowieku mieszka Chrystus, w wewnętrznym człowieku odnawiasz się na obraz Boga” (*Homilie na Ewangelię i Pierwszy List św. Jana*, 18, 10, tłum. o. Władysław Szlōdrski i ks. Wojciech Kania, Warszawa 1977, s. 269-270).

Powrócić do serca, aby znowu wejść na tę samą drogę, co Jezus, to jest to, czego nam potrzeba. A dzisiaj, szczególnie wam, drodzy Bracia, którzy otrzymujecie godność kardynalską, chciałbym powiedzieć: troszczcie się o to, aby *kroczyć drogą Jezusa*. A co to znaczy?

Iść drogą Jezusa oznacza przede wszystkim *powrócić do Niego i postawić Go w centrum wszystkiego*. W życiu duchowym, podobnie jak w życiu duszpasterskim, grozi nam niekiedy skupienie się na dodatkach, zapominając o tym, co istotne. Zbyt często rzeczy drugorzędne zajmują miejsce tego, co niezbędne, rzeczy zewnętrzne przeważają nad tym, co liczy się naprawdę, zanurzamy się w działaniach, które uważamy za pilne, nie docierając do istoty. A tymczasem zawsze musimy powracać do centrum, aby ponownie odkryć fundament, zrzucić z siebie to, co zbędne, aby przyoblec się w Chrystusa (por. Rz 13, 14). Przypomina nam o tym również słowo „*cardine*” [„zawias”], wskazujące na sworzeń, na którym zawieszona jest kołatka do drzwi: jest to nieruchomy punkt oparcia, podtrzymania. Zatem, drodzy bracia: Jezus jest fundamentalnym punktem oparcia, środkiem ciężkości naszej posługi, „kardynalnym punktem”, który ukierunkowuje całe nasze życie.

Iść drogą Jezusa oznacza także *pielęgnowanie pasji spotkania*. Jezus nigdy nie przemierza drogi samotnie. Jego więź z Ojcem nie izoluje Go od wydarzeń i cierpienia świata. Wręcz przeciwnie, przyszedł właśnie po to, aby uleczyć rany człowieka i ulżyć ciężarom jego serca, usunąć głązy grzechu i zerwać łańcuchy niewoli. I tak oto, Pan spotyka po drodze twarze ludzi naznaczonych cierpieniem, przybliża się do tych, którzy stracili nadzieję, podnosi tych, którzy upadli, uzdrawia tych, którzy są dotknięci chorobą. Drogi Jezusa są pełne twarzy i historii, a gdy przechodzi, ociera łzy płaczących, „leczy złamanych na duchu i przewiązuje ich rany” (*Pś 147, 3*).

Przygoda drogi, radość spotkania z innymi, troska o najsłabszych: to musi ożywiać waszą posługę jako kardynałów. Przygoda drogi, radość spotkania z innymi, troska o najsłabszych. Pewien wybitny włoski kapłan, ks. Primo Mazzolari, powiedział: „W drodze rozpoczął się Kościół; na drogach świata trwa Kościół. Aby tam wejść nie trzeba kołatać do drzwi, ani długo stać w przedsionku. Idźcie, a znajdziecie go; idźcie, a będzie obok was; idźcie, a będziecie w Kościele” (*Tempo di credere*, Bolonia 2010, 80-81). Nie zapominajmy, że trwanie w bezruchu rujnuje serce, a stojąca woda pierwsza ulega zepsuciu.

Iść drogą Jezusa oznacza wreszcie *bycie budowniczymi komunii i jedności*. Podczas gdy robak rywalizacji niszczy jedność w grupie uczniów, droga, którą kroczy Jezus, prowadzi Go na Kalwarię. I na krzyżu wypełnia On misję, która została Mu powierzona: aby nikt się nie zatracił

(por. *J* 6, 39), aby został ostatecznie zburzony mur wrogości (por. *Ef* 2, 14), i abyśmy wszyscy odkryli, że jesteśmy dziećmi tego samego Ojca i braćmi między sobą. Dlatego, kierując swój wzrok na was, którzy pochodzicie z różnych historii i kultur i reprezentujecie katolickość Kościoła, Pan wzywa was, abyście byli świadkami braterstwa, twórcami komunii i budowniczymi jedności. To jest wasza misja!

Wielki św. Paweł VI, przemawiając kiedyś do grupy nowo mianowanych kardynałów powiedział, że my, podobnie jak uczniowie, niekiedy ulegamy pokusie by się rozdzielać. Tymczasem „to w zapale włożonym w poszukiwanie jedności rozpoznaje się prawdziwych uczniów Chrystusa”. I dodał Święty Papież: „Pragniemy, aby wszyscy czuli się swobodnie w rodzinie kościelnej, bez wykluczenia lub izolacji szkodliwych dla jedności w miłości, i abyśmy nie dążyli do przewagi jednych ze szkodą dla innych. (...) Musimy pracować, modlić się, cierpieć, zmagać się, by dawać świadectwo o Chrystusie Zmartwychwstałym” (*Discorso in occasione del Concistoro*, 27 giugno 1977).

Ożywieni tym duchem, Drodzy Bracia, będziecie wprowadzać zmiany. Zgodnie ze słowami Jezusa, który mówiąc o niszczącej rywalizacji tego świata, mówi uczniom: „Nie tak będzie między wami” (*Mk* 10, 43). To tak, jakby powiedział: pójdźcie za Mną, moją drogą, a będziecie inni; pójdźcie za Mną i będziecie jaśniejącym znakiem w społeczeństwie obsesyjnie skupionym na pozorach i pogonią za pierwszymi miejscami. „Nie tak będzie między wami”, powtarza Jezus: miłujcie się wzajemnie miłością braterską i bądźcie sługami jedni drugich, sługami Ewangelii.

Drodzy Bracia, na drodze Jezusa idźmy razem; i idźmy z pokorą, idźmy z zadziwieniem, idźmy z radością.